Rok I. Kwiecień — Czerwiec 1927. Nr 4.

NASZ GŁOS

PISEMKO DLA PARAFJAN SW. KRZYŻA I PRZYJACIÓŁ ZAKŁADU SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH.



Nowe wieże kościoła św. Krzyża wg. projektu architekta Szyllera z Warszawy.

PARAFJANIE ŚWIĘTEGO KRZYŻA!

Poruszana tylokrotnie w czasopismach miejscowych i podnoszona wśród Was od wielu już lat myśl dokończenia budowy kościoła naszego, kościoła świętego Krzyża, zaczyna się wreszcie realizować.

W Imię Boże prace przy budowie zostały już podjęte. Wkrótce mury wspaniałych wież w stylu gotyku nadwiślańskiego zaprojektowane przez znanego i cenionego powszechnie architekta p. Stefana Szyllera z Warszawy zaczną się dźwigać ku niebu radością napełniając serca wszystkich Kielczan zdawna już pragnących oglądać wykończoną tę wspaniałą świątynię Pańską.

Nowy Komitet Budowy w którego skład oprócz ks. Proboszcza parafji jako przewodniczącego weszli kolejarze, obywatele miejscy i wiejscy, przedstawiciele zakładów przemysłowych, zabrał się energicznie do pracy celem zorganizowania zbiórek pieniężnych mających stanowić część funduszu budowlanego. Dzieło do wykonania przed którem stoimy wydaje się olbrzymiem, jak na dzisiejsze ciężkie czasy, lecz przy pomocy Bożej, przy dobrej woli i współpracy wszystkich Kielczan, a w szczególności parafjan, zdołamy go bez wątpienia dokonać.

Zainteresowanie budową okazuje się duże. Pracownicy fabryk i kolejarze już się opodatkowali dobrowolnie na przeciąg jednego roku; to samo przygotowuje się wśród właścicieli realności, tak miejskich jak i wiejskich. Nie wymaga się od nikogo nadmiernych i niemożliwych datków, choć nie stawia się także tamy ofiarności kogokolwiek, co chciałby znaczniejszą kwotę

na ten cel ofiarować. Żywimy nadzieję, że nikt nie uchyli się od tego moralnego obowiązku złożenia cegiełki na świątynię Pańską. Nie zubożeje, kto na kościół ofiarę składa. Jeżeli Bóg szklanki wody spragnionemu w Imię Jego podanej bez nagrody nie pozostawi, to nie pozostawi również bez nagrody tego, kto swoim groszem przyczyni się do wystawienia Bogu godnego Przybytku.

Parafjanie św. Krzyża, zróbcie mały wysiłek ale wszyscy i na jaki kogo stać. Uczyńcie jak pewien kolejarz, który gdy koledzy zapisywali na listę po jednym lub dwa złote on zadeklarował 15. Gdy mu zwrócono uwagę, że inni ofiarują po 2 złote, niech ofiaruje ile kto może, odpowiedział, ja daję 15; ale proszę nie zapominać, zauważa pierwszy, że to co miesiąc i przez cały rok trzeba dawać! Nic nie szkodzi, dam co miesiąc przez rok i więcej jeśli będzie potrzeba; gdzieindziej oszczędzę nie zaś na ofierze dla kościoła.

Przykład godny naśladowania! Podobnie i robotnicy fabryki superfosfatów, choć biedne mają zarobki, oświadczyli, że jak potrzeba, to i dwa procent zarobków swoich na dokończenie kościoła ofiarują. Bóg im zapłać za tę ich hojność! Takby wszyscy parafjanie myśleć powinni!

Parafjanie św. Krzyża! Macie zamiar coś ufundować jakąś pamiątkę w kościele zostawić? Jest ku temu sposobność. Wszak potrzeba kościołowi naszemu i dzwonów i organów, potrzeba witraży, posadzki, ambony, żerandoli i innych jeszcze rzeczy. Jeżeli pragniecie coś zrobić, nie zwlekajcie bo pieniędzy potrzeba już. Dwa razy daje, kto rychło daje. Na marmurowej tablicy, która na wieczną pamiątkę wmuro-

waną zostanie w kościele umieszczone będą nazwiska tych, którzy złożą ofiarę tysiąca złotych sięgającą.

Mamy nadzieję, iż odezwę naszą uwieńczy pomyślny skutek i że wkrótce promieniejące wieże wystrzelą w błękity niebios a potężne dzwony spiżowemi usty zanucą hymn pochwalny Bogu a dusze nasze napełnią radością wielką z dokonanego przy wspólnych wysiłkach wielkiego dzieła.

Dużo dotąd mówiło się o budowie, a niestety wyznać to trzeba czynów było mało. Niech teraz będzie mniej słów a więcej czynów i ofiary!

SPRAWOZDANIE

ze zbiórki pieniężnej na dokończenie kościoła w miesiącu maju i czerwcu.

Ciekawi są wszyscy parafjanie wiedzieć, ile przyniosło dochodu w miesiącu czerwcu opodatkowanie się kolejarzy, pracowników fabryk na terenie parafji znajdujących się, obywateli miejskich i wiejskich, na rzecz budowy wież kościoła?

Rzecz przedstawia się następująco:

I. Kolejarze:

1)	Z. U. K. pracownicy warsztatów mechanicznych	20 zł.	00 gr.
2)	Związek mechaniczny, pracownicy etatowi	188 „	50 „
3)	Z. Z. K. pracownicy etatowi . . .	21 „	00 „
4)	Z różnych związków i do związku nie należących	21 „	50 „
5)	Z listy płacy pracown. wydziału Eksploat. z różnych związków	584 „	65 „
6)	Od pracowników dziennych wydz. mech. warsztatów herbskich	106 „	50 „
7)	Od emerytów przy wypłacie . . .	45 „	10 „
8)	Od pracowników magazynów zasobów .	42 „	50 „
9)	Od pracowników Wydziału Drogowego .	141 „	05 „
10)	Od pracowników biura Eksploatacyjnego .	15 „	00 „
	Razem od kolejarzy .	1185 zł.	80 gr.

II. Pracownicy fabryk.

1) Pracownicy fabryki „Henryków“ . .	225 zł.	92 gr.
2) Pracownicy fabryki „Etyl“ . . .	157 „	53 „
3) Pracownicy fabryki superfosfatów . .	211 „	75 „
4) Pracownicy fabryki „Ludwików“ . .	284 „	10 „
5) Pracownicy kolejki leśnej Kielce-Daleszyce .	27 „	95 „
6) Związek Spożywców	66 „	83 „
7) Wieś Miedziana Góra	94 „	74 „
8) Dzieci szkółki P. Działak	35 „	00 „
Razem .	1103 zł.	82 gr.

Biorąc pod uwagę liczbę pracowników i jakość ich zarobków względnie poborów miesięcznych, pierwszeństwo przyznać należy pracownikom fabryki Superfosfatów, drugie miejsce pracownikom fabryki „Etyl“ a trzecie pracownikom fabryki „Henryków“. Gdyby kolejarze stosunkowo do ich liczby dali to samo co pracownicy fabryki Superfosfatów, to suma zebrana wśród nich musiałaby dosięgnąć cyfry nie 1,185 a 6,660 zł.

Z zestawienia zebranych sum wynika, że naogół zbiórka nie dała tego co w najgorszym nawet razie przewidywano. Jest jednak nadzieja, że teraz, kiedy już widać dźwigające się mury wież, zainteresowanie będzie żywsze u wszystkich, a zwłaszcza u kolejarzy, na których pomoc w pierwszym rzędzie liczymy i że składka w miesiącu przyszłym osiągnie lepsze rezultaty.

Dochody ze znaczków i przedstawień wychowanków salezjańskich przyniosły:

Zbiórka uliczna w dniu 22 maja 1927 r.	608 zł.	33 gr.
Znaczki przy kościele w dniu 15, 8 maja i 6 czerwca	308 „	14 „
Przedstawienia w dn. 15 i 26 maja . .	167 „	71 „
Razem .	1084 zł.	18 gr.

Ogólna suma ofiar na budowę wież kościoła w miesiącu maju i czerwcu wynosi **3,373 zł. 80 gr.**

Za złożone datki składamy wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

PIĘKNY OBJAW.

Dzieci uczęszczające do szkółki prywatnej P. Działak złożyły na ręce swojej wychowawczyni sumę 35 zł. na budowę

wież kościoła św. Krzyża. Piękny to objaw szlachetnych serc małych dzieci, które składały grosz do grosza, aby ufundować cegiełkę na budujące się wieże kościoła.

Szanownej Inspiratorce tej myśli na wskroś pedagogicznej P. Działak oraz poczciwej dziatwie za złożoną na ręce ks. Proboszcza ofiarę, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie z wyrażeniem życzenia, aby ten piękny przykład szlachetnych serc znalazł wielu naśladowców.

FESTYN.

Na dzień 3 lipca przygotowuje się wielka zabawa ludowa czyli festyn w lesie na Gruchawce względnie na placu Oratorjum przy kościele św. Krzyża, na który złożą się: bogata loterja fantowa, gry i zabawy, wyborny bufet, piękna muzyka, tudzież najróżnorodniejsze niespodzianki. Pamiętać winni wszyscy o tym dniu i czynić oszczędności, aby się uczciwie zabawić i jednocześnie przy tej okazji dorzucić grosz na budowę wież kościoła.

Prosimy aby wszyscy, którzy posiadają fanty loteryjne, zechcieli w najbliższym czasie dostarczyć je komitetowi urządzającemu loterję.

ZNACZKI PRZY KOŚCIELE.

Szukając wszelkich możliwych źródeł dochodowych na rzecz budowy wież kościoła, zamierzamy w ciągu lata urządzać znaczki w obrębie naszego kościoła w każdą pogodną niedzielę po pierwszym i po piętnastym każdego miesiąca.

Prosimy przy tem wszystkich parafjan, jak również odwiedzających nasz kościół, aby pamiętali o tem i wychodząc w niedzielę z domu na nabożeństwo brali z sobą choć po kilkanaście groszy na kupienie znaczka.

Pragnąc równocześnie z budową wież dokończyć roboty ławek kościelnych, na co potrzeba także znacznych sum pieniężnych, polecamy gorąco pomnożenie i powiększenie ofiar składanych na tacę kościelną.

WAŻNA DATA.

W dniach 5, 6 i 7 lipca 1927 r. zwołany zostanie do kościoła katedralnego w Kielcach, synod diecezalny przez J. E. ks. Biskupa Aug. Łosińskiego.

Data to nader ważna i doniosła dla całej diecezji kieleckiej. Duchowieństwo bowiem pod przewodnictwem Najprzew. ks. Biskupa obradować będzie nad tem głównie, jak podnieść wśród wiernych diecezji ducha wiary i co należy uczynić, aby ożywić ducha pobożności, tudzież usunąć błędy i niedomagania a przez to wpłynąć na podniesienie dobrych obyczajów oraz wznowienie doskonałej karności w życiu religijnem.

Najczcigodniejszy nasz Arcypasterz jak i całe duchowieństwo wielką przywiązuje wagę do tego synodu, spodziewając się, że przyczyni się on w dużej mierze do odrodzenia życia religijnego w naszej diecezji.

W dniu 5 lipca o godz. 8 rano dzwony wszystkich kościołów diecezji rozgłoszą wiernym chwilę rozpoczęcia synodu i przypomną im obowiązek modlitwy na intencję uproszenia błogosławieństwa Bożego i światła z Nieba dla obradujących na synodzie nad dobrem duchownem całej diecezji.

KRONIKA.

Mamy podać kronikę aż z trzech miesięcy! Długi to wprawdzie okres, mimo to niewiele było w tym czasie zajść godnych wzmianki, bo życie nasze tak w zakładzie, jak w parafji upływa dosyć jednostajnie — rzadko tylko przerywa tę monotonność jakieś zdarzenie ważniejsze. Wspomnimy tu tylko niektóre:

W marcu obchodziliśmy uroczyście św. Józefa, boć to Patron całego Kościoła św., a w szczególności rzemieślników, a zatem i naszej szkoły. Członkowie Tow. św. Józefa uczcili swego niebieskiego Patrona, przystępując gremialnie do Stołu Pańskiego w czasie swojej Mszy św., a wieczorem urządzając ku Jego czci wieczorek muzyczno-deklamacyjny z przedstawieniem dwuaktowej komedyjki p. t. „Co cenniejsze?..“ i loteryjką fantową. W drugiej połowie marca odbyły się rekolekcje dla parafjan: trwały niemal cały tydzień: kazania głosili przez trzy dni (od 20 do 23) znany i powszechnie ceniony ks. Prałat Marchewka z Jędrzejowa oraz ks. Klimaszewski. Oby owoce tych dni były obfite! Niektóre już się okazują: np. zachęceni ostatniem kazaniem ks. Marchewki powiedzieli sobie parafjanie: musimy wykończyć nasz kościół, postawimy naresz-

cie wieże! No, i słowo poczyna się zamieniać w czyn! Powstał komitet, zaczęto roboty!...

W kwietniu, tydzień po rekolekcjach dla parafijan, odprawili wychowankowie także swoje ćwiczenia duchowne, zastanawiając się przez całe trzy dni nad tem, co najważniejsze nad zbawieniem swej duszy, a zakończyli je uroczyście nabożeństwem pierwszo-piątkowem ku czci Najśw. Serca Jezusowego. Następnie miały swoje rekolekcje szkoły powszechne w naszej parafji tak miejskie jak wiejskie, czyli razem przeszło tysiąc dziatwy. O Wielkim tygodniu i ceremonjach tegoż nie wspominamy, bo to rzeczy znane; rezurekcja udała się wspaniale, mimo, że poprzednie dnie wcale nie zapowiadały pogody.

W maju mamy więcej urozmaicenia: wieczorne nabożeństwa majowe ku czci Najśw. Wspomożycielki — przed Jej ołtarzem; uroczystość narodowa 3-go Maja w kościele, a poza kościołem pochody w mieście przed południem, a wieczorem zaś na sali naszego teatrzyku akademja ku uczczeniu pamiątki Konstytucji 3-go Maja z programem nader urozmaiconym.

Ofiary świąteczne na zakład złożyli:

W. P. P. E. Manteufflowa Wojewodzina, Bączkowscy, Marcinkowscy, Jagielscy, Rolkowie, Topolscy, Wolscy, Kudelscy, Barszczowie, Kaczmarscy, Piątkowie, Klekotowie, Głowaccy, Fijałkowscy, Chmielewscy, Stelmaszewscy, Grzywnowie, Przybylikowie, Dziewięccy, Janaszkowie, Millerowie, Chylińscy, Włodarczykowie, Gębkowie, Jakowlewowie, Kęccy, Studzińscy, Pani Śladkowska, Dzwonkówna, Redziakówna, Opasowa, Wierzbowa, Bierońska.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Za pozwoleniem Władzy Duchownej. — Redaktor odpow. *Ks. Waw. Mnich.*

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielcach.